

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie na prowincji	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.
półrocznie	9 zł.	12 zł. 50 ct.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologii, opisy uciech i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

BIURO REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro
otwarte od 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURO ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (kolej)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

Pacyfikacja czy kapitulacja.

Wiedeń 22 stycznia.

(—) Po dwuletnich orgiach i awanturach parlamentarnych, po zniweczeniu i zbezczeszczeniu parlamentaryzmu w Austro-Węgrzech, po tylu ofiarach w ludziach, mogących państwu i krajom, z których wyszli, oddać niepospolite usługi — poczynają wreszcie — rozważa, rozum polityczny i prawda przedzierają się przez dotychczasową powłokę, utkaną z fałszu, komedii, kłamstwa samolubstwa i brutalstwa, objawiając możliwość załatwienia sporu czesko-niemieckiego, a raczej walki o hegemonię niemiecką w Austrii, w drodze ugodowej.

Pierwszym zwiastunem tego otrzeźwienia jest właśnie to dziennikarstwo wiedeńskie, które tyle już złego w Austrii zrzadziło, oczywiście w pierwszym rzędzie mamy na myśli *Nue Freie Presse*. W ślad za ugodowymi enuncjacjami pisma tego, pojawia się broszura dr. Hochenburgera (który wniósł do Izby, wchodząc do niej po raz pierwszy w marcu 1897 opinię człowieka rozważnego i spokojnego, a następnie uległ wpływowi złego towarzystwa) w której po raz pierwszy ze strony reprezentanta fanatyków niemieckich dwa niepospolicie doniosłe oświadczenia są zawarte.

Pierwsze, że Niemcy pokutując za grzechy swych praociców, a grzechem tym, jak wiadomo, jest uznanie równoprawienia narodowości zamieszkałych w Austrii, muszą się pogodzić z myślą zrzeczenia się hegemonii w Austrii.

Drugie, że postawienie postulatu, iż dopiero po zniesieniu rozporządzeń językowych może być mowa o układach, ma znaczenie ściśle teoretyczne, a więc w konsekwencji, że traktowanie i zawarcie ugody, względnie porozumienia, jest dopuszczalne pomimo istnienia jeszcze owych rozporządzeń językowych.

Ten punkt wyjścia ze strony niemieckiej lubo z pewną nieśmiałością wypowiedziany, jest w dotychczasowej sytuacji przełomem niemałego znaczenia.

Zapewne, nie należy go uważać za rozwiązanie dotychczasowych usiłowań ugodowych. Do tego jeszcze bardzo daleko, w każdym jednak razie, ścina on znacznie ów znany próg (który politycy *Słowa Polskiego* z innego końca podpiłowywać usiłowali) a do usunięcia którego brakowało dotąd właśnie tych niezbędnych warunków, na jakie dziś rozważni Niemcy się już godzą.

A więc nie kapitulacja ze strony większości Izby i rządu, lecz pacyfikacja, którą wszystkie trzy rządy od hr. Badeniego do hr. Thuna postawiły sobie jako zadanie, postawiły sobie jako pierwszy punkt programu swego, a w której to akty koło polskie zajmowało stanowisko, odpowiadające jego tradycyjnej polityce, godności narodowej i jego niewzruszonym zasadom — stanowisko, że Austrija nie może być ani niemiecką ani słowiańską, że rządzenie przeciw Niemcom w

Austrii byłoby nie tylko lekkomyślnością, lecz wprost zbrodnią polityczną, jak również, że równoprawienie krajów koronnych i rozszerzenie autonomii bez szkody dla całości państwowej, musi stanowić podstawę zdrowej polityki państwowej.

Rozpatrując się w walce politycznej ostatnich lat dwu, musimy z całą stanowczością stwierdzić, że Czesi — a mamy tu na myśli nie to, co *Lesy Narodni* piszą, lub któryś z postów czeskich na własną rękę mówił lub jako program stawiał, lecz co imieniem klubu czeskiego oświadczało — byli i są gotowi zawsze do porozumienia z Niemcami na podstawie pełnego równoprawienia obu narodów, a więc bez jakiegokolwiek uszczuplenia lub ściśnięcia słusznych praw narodu niemieckiego.

Co wpłynęło na pewne objawy otrzeźwienia wśród Niemców? Sądźmy, iż zapewne nie jedna jest tego przyczyna. Być może że odczuli grzech, jaki popełniono w listopadzie 1897, nie dopuszczając do uchwalenia prowizoryum ugodowego z Węgrami, a który odpokutowuje dzisiaj państwo w Peszcie i w Wiedniu a świat przemysłowy i handlowy w Austrii niszczy niepowinno. Być może, że myśl o dniu dzisiejszym i jutrzejszym wpłynęła na te dodatnie objawy u Niemców, — zdaje nam się atoli, że w pierwszym rzędzie zadecydowała o tem owa pozorna niedocieczność a w gruncie rzeczy ślepotą w postanowieniach hr. Thuna, wyrażającą się pełną gotowością do zażegnania sporu i pragnieniem do utrzymania parlamentu — lecz niemniej radzenia sobie i bez parlamentu.

Ubezpieczenia gradowe.

Piszą nam:

Delegat p. Eder poruszył sprawę ubezpieczeń gradowych, podnosząc iż potrzeba zniżyć premię asekuracyjną, a likwidować szkodę gradową dopiero wówczas, gdy przenosi stratę 15%. Ktokolwiek jest obczany z warunkami ubezpieczeń gradowych przyznać musi, że reforma w tym dziale jest niezbędną — wątpliwem zdaje mi się atoli, czy obniżenie premii a likwidowanie szkody dopiero wówczas, gdy przenosi stratę 15%, jest warunkiem tej reformy. Daty statystyczne Towarzystwa urodzają, że przeważnie ubezpieczają się od gradu ci, których gospodarstwa rolne położone są w tak zwanych pasach gradowych, podczas gdy inni, posiadający gospodarstwa w szczególniejszych okolicach, z bardzo małymi wyjątkami się nieubezpieczają. Mojem zdaniem, stosunek ten przy możliwie nawet najniższym obniżeniu premii asekuracyjnej, w niczemby się nie zmienił, posiadający bowiem gospodarstwa po za strefami gradowymi, a zatem bardzo rzadko na klęskę gradową narażeni, nie ubezpieczaliby i nadal swoje ziemie, licząc, że przez długi szereg lat nieopłacana premia asekuracyjna w razie ewentualnej katastrofy, pokryje szkodę wyrządzoną. Przeciwnie zaś

gospodarze posiadający je w pasach gradowych, czy premia będzie niższą czy wyższą, tu czy gdzie indziej swe ziemie ubezpieczają. Zapewne, że dla właścicieli wielkich posiadłości szkoda 15 proc. nie spowoduje ruiny; ale dla gospodarzy mniej zasobnych, dla dzierżawcy, a którego w dzisiejszych warunkach ekonomicznych każdy korzec zboża nieposiada gra rolę, strata 15 proc. wraz z zapłaconą premią może być bardzo dotkliwą, zwłaszcza, gdyby klęski gradowe chociażby w mniejszym, a w rozmiarach rok rocznie się powtarzały, co też często w pasach gradowych ma miejsce. Gdyby więc Towarzystwo premie obniżyło, a natoż miało likwidować szkodę dopiero od 15 proc., skutek byłby taki, że Towarzystwo straciłoby znaczną część członków, którzy przenieśli się do towarzystw obcych, które likwidowałyby szkody bez względu na wysokość klęski.

P. Eder twierdzi i bardzo słusznie, iż ubezpieczenie powinno być ochroną od klęski a nie spekulacją finansową, lecz jako gospodarz i znawca w ocenianiu szkód gradowych przyznać musi, iż taki z góry oznaczony procent utrudniałby tylko porozumienie się między likwidatorem a poszkodowanym, albowiem zdaje mi się, że nie ma na tyle ze swojej umiętności zarozumiałego likwidatora, któryby mógł na pewno oznaczyć granicę między szkodą 14 a 15 procentową. Z góry więc takie oznaczenie procentu mogłoby się stać precedensem do nadużyć tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Ustanowienie przysięgłych rzeczoznawców, niemianowanych przez dyrekcyę, lecz wybieranych przez samych członków towarzystwa w okręgach wyborczych, jak to p. A. Misia-giewicz w kalendarzu asekuracyjnym w artykule „O szkodach gradowych“ proponuje, wydaje mi się niemożliwem do przeprowadzenia.

W jaki tedy sposób powinna być reforma w dziale ubezpieczeń gradowych przeprowadzona, aby Towarzystwo uchroniło od strat a przez zniżenie premii zadowolił i pozyskał jak największą ilość członków? Tu zdaje mi się jedynym środkiem zaradczym byłoby do pewnej granicy naśladowanie towarzystw obokrajowych przez wprowadzenie tak zwanej taryfy B.

Ubezpieczenie według taryfy B polega na tem, że towarzystwo zwraca połowę premii ubezpieczonemu, jeżeli tenże szkody gradowej nie zgłosi — w razie zaś zgłoszenia jej, chociażby nawet przez komisję likwidacyjną uznana nie została, płaci premię całą. Biorąc na uwagę te okoliczności, iż nie klęski gradowe, ale nawet małe gradobicia uznaje towarzystwo, ma tę dobrą stronę, iż ubezpieczony, dotknięty nieznaczną szkodą, któryby połowę premii nawet nie przewyższała, zrzeknie się jej żądania, byle całej premii nie płacić. Natomiast uciążliwym jest warunek, iż poszkodowany winien w razie klęski gradobicia najdalej do trzech dni donieść o tem dyrekcyi, w przeciwnym bowiem razie traci prawo do odszkodowania. Wobec tego warunku może zająć ten wypadek, że ubezpieczony, jak się to często zdarza, dwa lub trzy

razy dotknięty, w jednym i tym samym roku gradobiciem — w rezultacie poniesie znaczną szkodę, a nie otrzyma żadnego wynagrodzenia. Przypuśćmy bowiem, że grad mu po raz pierwszy wyrządził szkodę, która zredukowana na monetę, zdaniem poszkodowanego nie przewyższy połowy premii, w obawie więc utraty zwrotu drugiej połowy, nie donosi o szkodzie. W kilkanaście dni jednak później zostaje po raz wtóry dotknięty gradem, który wyrządził również małą szkodę, nie przewyższającą połowy premii, wówczas wynagrodzenia za gradobicie pierwsze żądać już nie ma prawa, i dni bowiem minęło od chwili pierwszego gradobicia, za drugie zaś żądać nie może, bo otrzymane odszkodowanie nie przewyższając połowy premii, naraziłoby go na utratę zwrotu drugiej połowy i tak, gdyby się rzecz powtórzyła trzy razy, ubezpieczony w rezultacie poniósłby znaczną szkodę, a żadnego nie otrzymałby wynagrodzenia.

Obokrajowe towarzystwa oczywiście z tego rodzaju wypadków korzystają, nie licowałyby jednak wyzysk tego rodzaju z powagą towarzystwa krakowskiego.

Ażeby tym nieprawidłowościom zapobiedz, należałoby tylko w warunkach ubezpieczeń powiedzieć, iż poszkodowany obowiązany jest w razie klęski gradobicia najdalej do trzech dni dyrekcyi lub odnośnej reprezentacyi o tem donieść, dodając czy żąda lub nie likwidacyi. Żądałby, gdyby szkoda według ocenienia samego poszkodowanego przewyższała połowę premii, nie żądałby, gdyby jej nie dorównywała. W razie powtórnego gradobicia, któregoby zdaniem poszkodowanego łącznie ze szkodą pierwszego wyrządziło mu stratę, przewyższającą połowę premii, mógłby w swem doniesieniu zażądać likwidacyi a wówczas rzeczą komisji likwidacyjnej byłoby tak tak szkody z pierwszego, jak i z drugiego gradobicia oszacować, do jednego mianownika zredukować i do wypłaty podać.

Ze wprowadzenie w życie w towarzystwie krakowskim ubezpieczenia na podstawie połowy zwrotu premii wiele przyczyniłoby się do rozwoju działu gradowego, najlepszym dowodem tego obce towarzystwa asekuracyjne na tej zasadzie i na nas operujące. Gdy przed wprowadzeniem taryfy B. każdy niemal rok przynosił im znaczne straty, to po wprowadzeniu tego rodzaju ubezpieczenia nie tylko wykazują znakomite zyski, ale pozyskali ogromną ilość klientów, którzy długie lata niegdys byli członkami towarzystwa krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń.

W. T.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 23 stycznia.

Z tylu dotychczasowych a wielce drażliwych spraw na różnych punktach ziemi żadna jeszcze nie została załatwioną a choćby tylko załatana, a już się nowa na widno-

krąg wysuwa — z ruchami okrętów wojennych na tle, a konferencyą dyplomatyczną w perspektywie. Chodzi o archipelag australijski Samoa, wcale już podecywilizowany, na którym w roku 1887 pomiędzy pretendentami do tronu przyszło do strasznych zaburzeń. W roku 1889 mające tam interesa swoje Anglia, Ameryka i Niemcy zawarły między sobą konwencję, na mocy której archipelag ten wzięty pod swój wspólny protektorat kondominialny, w której trzy te państwa równe posiadały prawa; popierały też dowolnie to tego, to owego pretendenta, każde wedle swoich osobnych widoków. Z końcem grudnia umarł król, przyszło znowu do krwawych zawiązań sukcesyjnych, w których konsul niemiecki Rose miał niesłusznie wystąpić przeciw popieranemu przez Anglię i Amerykę pretendentowi i dopuścić się nieformalności, a nawet ubliżyć naczelnemu sędziemu wysp, Amerykaninowi Calmersowi, i prasa amerykańska namyśliła się na Niemców i zawrwała Amerykanie. Wyprawili do Samoa dwa czy trzy okręty wojenne dla wymożenia powagi urzędnikowi Stanów Zjednoczonych.

Sprawa ta ma narazie jedną bardzo aktualną stronę. Niemcy dostrzegły tę pierwszą, iż stosunki pomiędzy nimi a Ameryką wcale nie są takie, jakiby zdaniem ich być powinny — wszak Ameryce musi wiele zależeć na przyjaźni Niemiec — a tu zawrzała taka tużza przeciw Niemcom! Z drugiej strony jak Francja, tak jeszcze bardziej Anglia kaptowała sobie Niemcy od czasu zająć w Faszodzie. Postępowanie przeto konsula angielskiego w Apii (stolicy Samoy) srodcie skonfundowało w Berlinie; spostrzeżono, że jednakowoż Anglii daleko więcej zależy na Ameryce jak na Niemcach i to właśnie w chwili, gdy taka wrzawa w Stanach Zjednoczonych przeciw Niemcom powstała. W Londynie, jak nam doniósł dzisiaj rano telegram „Biura Reutera“ licząc na to, że gabinet niemiecki zgani swego konsula tj. przeprosi Anglię i Amerykę.

Z Londynu d. 21 maj. nadchodzi wcale niespodziana wiadomość, mianowicie, że ambasador angielski w Paryżu Monson na konferencyi z p. Delcassé, ministrem spraw zagr., umówił zarys rokowań między Anglią a Francją co do wszystkich obopólnych spraw spornych. Donosi o tem paryski korespondent *Daily Chronicle* i dodaje, że jest to przygotowanie do zawarcia anglo-francuskiego traktatu, który będzie miał arcyważną doniosłość historyczną. Trudno powiedzieć, czy to wiadomość pewna, ale jest bardzo możliwa. Na coś takiego wskazuje onegdajszy artykuł ministerialnego paryskiego *Temps*, który ściśle rzeczowo omawiając konwencję anglo-egipską co do Sudanu, dodaje, że Anglia już nie wypuści z rąk swoich doliny Nilu; jestto fakt; trudno prawować się z losem, należy tylko oglądać się za pośredniczącymi transakcjami; kiedy Anglia finalnie przystąpi do zaboru Egiptu, będzie można wystąpić z żądaniem kompensacji.

16

PRZYGODY

Brygadiera Gerarda.

Na tle wojen napoleońskich

napisał

CONAN DOYLE.

Z angielskiego tłumaczył St. Otwinowski.

(Ciąg dalszy).

Morderca zostawił sztylet w ranie, podniósł ręce w górę i wydawał okrzyki radości. Lecz ja podniecony do największej wściekłości przebiełem tego pędraka z taką siłą, że nadział się aż po samą rękęjęs pałasza, a gdy nią go odepchnąłem, sześć kroków odleciał jeszcze, zanim upadł na ziemię.

Został mi pałasz w ręce; zwróciłem się natychmiast do drugiego z taką żądzą krwi, jakiej nigdy nie czułem w najzaciętszych nawet bitwach. Ostrza sztyletu błysły mi przed oczyma, czułem chłód żelaza w pobliżu szyi, a gdy się złożył doń pałaszem, odsakując

w bok, zwrócił się nagle i począł uciekać, co mu sił stało przez polane.

Lecz pomyślałem sobie: nie uciekniesz mi teraz tak łatwo!

Pchnięcie sztyletem było śmiertelne, to nie ulegało wątpliwości. Pomimo mojej młodości widziałem niejedną śmierć na polu bitwy i wiedziałem jak wygląda cios śmiertelny. Zatrzymałem się wszakże chwilę, aby się dotknąć ręki zimnej.

— Sire! sire! — wołałem w rozpacz, a gdy nie usłyszałem ani głosu, ani żadnego ruchu nie dostrzegłem, widocznem było, że tu śmierć rozpostarła swe panowanie.

Wściekły skoczyłem na nogi i zrzuciwszy płaszcz pognałem za uciekającym rzeźmieszkim.

Jakże błogosławiłem opatrność, która natchnęła mnie myślą zrzucenia butów a ubrania trzewików. Nędznik ten nie mógł pozbędzie się płaszcza, bo nie miał w trzewce na to czasu: więc ja miałem od początku już przewagę nad nim. Musiał stracić przytomność umysłu, gdyż nie starał się ukryć w gęszczu lasu, ale biegł nad polany do polany, wpadł między krzaki, prowadzące do kamieniołomu w Fontainebleau.

Miałem go ciągle na oku i wiedziałem, że mi już nie ucieknie. Zmykał szalenie, jak nędznik uciekający przed śmiercią; lecz ja pędziłem jak przeznaczenie, krok w krok bie-

gnące za człowiekiem. Co krok zbliżałem się ku niemu. Padł i tykał co chwila. Słychać było już rżenie jego oddechu.

Nagle na końcu ścieżki zobaczyłem czarną przepaść kamieniołomu, spoglądał na mnie przez plecy i krzyknął rozpaczliwie. Po chwili zniknął mi z oczu, jakby się zapadł w ziemię.

Przybiegłem nad brzeg przepaści i spojrziałem w głąb otchłani. Czyby miał rzucić się w dół?

Już począłem wierzyć, że to się stało, gdy doszedł do mych uszu przytłumiony szmer oddechu wzrastający i opadający. To jego był oddech i go kierunkiem, zjadł dotykał, odkryłem kryjówkę. Był to barak do przechowywania narzędzi.

Na skraj przepaści stała budka drewniana dla użytku robotników i do niej to wleciał. Może głupiec, liczył na to, że w ciemności nie odważy się go szukać, lecz nie wiedział, kto to jest Etienne Gerard.

Jednym skokiem byłem już w budce a słysząc go w kącie wpadłem na niego. Odcinał się jak żbik, ale nie mógł dobiegnąć do krótkim sztyletem. Zdaje mi się, że za pierwszym pchnięciem przesyłem go, bo chociaż rzucił się ze sztyletem, uderzenia te nie miały już siły, wreszcie wysunął mu się z ręki sztylet i zadzwijał na podłogę. Gdy się przekonałem, że nie żył, wyleciałem

z budki i biegłem, jak człowiek, który utracił zmysły.

Szumiała mi w uszach jakaś piekielna muzyka, gdy z wyciągniętym pałaszem w ręku leciałem tak bez celu naprzód siebie. — Oglądałem się dokoła i oto stałem na polanie, na której sterczał pień „Buku Opata“ a do którego wiązało się od dziś najstraszniejsze wspomnienie mego życia.

Usiadłem na zgrabnym drzewie i z szablą między kolanami zacząłem rozmyślać nad tem, co się dotąd stało i nad tem, jakie z tego wynikną skutki.

Cesarz powierzył swoją osobę mojej szabl. Cesarz już nie żył. Oto dwie myśli, które przytaczały mój umysł tak, że o niczem innem nie byłem w stanie myśleć. Przyszedł ze mną i zginął. Zrobiłem wszystko, co mi rozkazał za życia; śmierć jego przynajmniej pomściłem.

Lecz co to wszystko pomoże? W każdym razie świat całą odpowiedzialność na mnie rzucił, a może posadzi mnie nawet o morderstwo. Jakże się oczyszczę, gdy nie mam świadków? Albo czy nie wezmą mnie za współnika tych rzeźmieszków? Tak jest, na wieki zhańbiony jestem; stałem się wyrzutkiem wśród społeczeństwa Francuzów. I tak się zakończyła moja świetna karyera wojskowa, — tak zawiedzione nadzieje mojej matki?

Zasmiałem się gorzko na tę myśl. Cóż miałem robić teraz — czy wracać do Fontainebleau, obudzić wszystkich w pałacu i donieść im, że wielki cesarz zginął na dwa kroki odemnie? Tego zrobić nie miałem odwagi. Jedynym wyjściem dla człowieka honoru, którego los postawił w takim położeniu, było rzucić się na ostrze pałasza i podzielić los cesarza, jeżeli mu się nie udało zastąpić go przed mordercą ręką.

Z tem postanowieniem, które silnie mną owładnęło, wstałem i... o przebóg — ujrzałem cesarza stojącego przedemną. Krew skrzepła mi w żyłach.

Nie było więcej jak pięć kroków od miejsca, gdzie stał, a księżycy blask padał prosto na jego postać. Miał na sobie swój siwy płaszcz z opuszczoną kapużą, z przodu otwarty, tak, że widziałem pod spodem mundur zielony gwardyi i białe spodnie. Ręce splecione trzymał na plecach, a brodę, jak to było jego zwyczajem opuszczył na piersi.

— No cóż — rzekł ostro i krótko — jakże się spisałeś?

(C. d. e.)

Konfektoryę gotową i dziecinną poleca w wielkim wyborze **Mikołaj Ludwig**
Lwów, plac Maryacki 1. 8.

A więc Francya godzi się na zabór Egiptu przez Anglię. Prawie wierzyć się nie chce; — może telegram mylnie streścił artykuł półurzędowego organu francuskiego. Jeżeli to Francya uczyni, to czy za zgodą Rosyi?... Najprzejrzystsze może wrażenie fakt taki wywarłby w Berlinie. Tam tuszono sobie, że Anglia potrzebuje Niemiec, że ich potrzebuje Ameryka, Francuzi zaś sami umizgają się do nich. Jakoż zapewne pod wrażeniem zajścia samoanckiego, *Post* berliński bierze Francję w protekcyę, zwłaszcza odnośnie do mowy angielskiego ministra kolonii Chamberlaina w sprawie Madagaskaru. Powiada ona, że są przecie na tej wyspie także kupcy niemieccy, i grają tam rolę znaczącą, niż świat myśli, ale dotychczas żaden z nich nie zasyłał skarg do Berlina. Może to Francuzi z umysłu wykrywają tam Niemców przeciw Anglikom — „ale bądź co bądź Niemcy nie będą popierały zarzutów angielskich, co do gwałcenia interesów ekonomicznych na Madagaskarze. Francya czyni ustępstwa, bo nie podola Anglii na morzu, ale mimo to posiada ona środki tak liczne i tak potężne, że walka z nią byłaby bardzo męczolna i bardzo długa.“ Dziś okazuje się, że ani Anglia ani Ameryka nie dbają o Niemcy, a zawiadzi układ z Anglią, tem mniej dbać będą o Niemców Francuzi.

Słychać było, że hr. Murawiew rozesłał drugą notę w sprawie rozbrojenia i to z ubolewaniem konstatającą, że to i owo carstwo nawet potęguje swoje siły zbrojne. Był to juiści błąd, chyba na sztyderstwo zmyszony, bo właśnie rosyjskie ministerstwo marynarki zarządziło budowę nowych 3 pancerników, 3 krążowników i 2 torpedowców. Nadto z pośpiechem fortyfikuje Port Artura i cały półwysep Liaotung, na co na rok bieżący znowu 5 milionów rubli wyznaczono.

Z Petersburga dość późno zaprzeczono wiadomości o traktacie rosyjsko-afgańskim. Dzisiaj donoszą ztamtąd, że w sprawie między rządem rosyjskim a emirem afgańskim panuje skłonność do wzajemnej komitywy przyjacielskiej — ale jeśli piśma angielskie mają już o przymierzu, to przesadzono, jak prawie zawsze, gdy chodzi o dotyczące Rosyi wypadki w Azji.

22. Stycznia.

Nie masz ani jednej rocznicy narodowej polskiej, która była czysto radością. Choćby przypomniała zdarzenia najświetniejsze, to jednak w każdej tkwi przynajmniej żółbło smutku. Wszakże to już wiek cały, jak naród żyje życiem nienormalnem, jakimś półżywotem tylko. W wieloletnich rozprawach naturalnego napotyka na zapory, przemocą wzniecone i jest mu tak, jak komuś, komuby spętało nogi a iść kazano. Wiek już tak żyjemy i grozi nam nienastanie niebezpieczeństwo, iż w codziennej, zwykłej, drobniawej walce o samo życie, na tych kawałkach, z których się składa wielka i śmiertelnie uciążliwa droga naszego pochodzenia — zapomniemy o świętym celu podróży, o tem bóstwie, dla którego i przez które tyle ofiar oddziennie składamy.

Właśnie święcenie rocznic narodowych ma za zadanie chronić nas przed owem niebezpieczeństwem. Ono przypomina nam, iż codzienny, krwawy trud tego mnóstwa jednostek, z którego się naród składa, nie jest sam sobie celem i końcem, lecz tylko coraz nowym stopniem wstępując, po których wspinamy się na wyżyny, gdzie bezustannie świecić będzie zbawienia słońce. A smutek, wywołany rocznicami narodowymi, smutek, płynący z wspomnienia, że od tak długiego już czasu, tak dużo ponosimy ofiar — a tak niewieleśmy drogi jeszcze uszli — ten smutek nie jest bezpłodną melancholią. Budzi się z nim razem przeświadczenie, że nie nic nie ma zbyt ciężkiego dla osiągnięcia wzniosłego, końcowego celu narodowego, a przez to miłość ojczyzny pogłębia się w duszach milionów. Coraz żywsza pamięć o rocznicach narodowych czyni z miłości ojczyzny instynktowną, jaką była u wielu — miłość wyrozumianą, wzmocnioną przekonaniem, a przeto silniejszą i trwalszą.

Jak corocznie, tak i w niedzielę o zmroku w kaplicy pamiątkowej na Wólce zebrała się młodzież lwowska. Tam zdala od codziennego gwaru miejskiego, przy blasku płonących świec siedzi koło siebie w pieśni patriotycznej z piersi młodych a gorących głos skargi, ale i ufności zarazem — ufności w najwyższą sprawiedliwość i we własne siły. Podniesiona na duchu wrociła młodzież z tego aktu petytury, należnego poprzednikom naszym w wielkiej walce narodowej.

XII walne zgromadzenie za rok 1898 towarzystwa uczestników walki z 1863 roku odbyło się onegdaj w sali kasyna miejskiego we Lwowie. Zgromadzeniu, w którym wzięło udział około 60 członków, przewodniczył prezes Janowski. Ze sprawozdania za rok 1898 okazuje się, iż z członków towarzystwa w liczbie 1160 zabrała śmierć 61. W kraju całym jest około 41 delegacji, liczących razem 63 delegatów. Kwota roszczeń zapomóg wynosi 4538 zł. Z zamknięcia rachunkowego wynika, że przychody w roku 1898 wynosiły 7121 zł. 31 ct., wydatki zaś 7664 zł. 69 ct., pozostałość kasowa zaś na r. 1899 wynosi 456 zł. 62 ct. Fundusz rezerwowy z końcem r. 1898 wynosił 8750 zł. i akcyja banku ziemskiego w Poznaniu na 1000 marek. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządziło kilku mówców wydziałowi, że sprawę pomnika dla poległych w walce w roku 1863 zbyt wolno prowadzi.

Na zarzuty te odpowiedział wyczerpująco p. Syroczyński i Janowski, poczem po

przyjęciu do wiadomości sprawozdania kasowego i po udzieleniu wydziałowi absolutoryum, przystąpiono do wyborów. W skład wydziału weszli: pp. Goldmann, Gubhard, Kinel i Schwarze, do komisji zaś kontrolującej pp.: Webersfeld, Kurniewicz i Zagórski.

KRONIKA.

Lwów dnia 23 Stycznia.

Prezesa Floryanki. Dowiadujemy się, że Eksc. Dawid Abrahamowicz na oświadczenia poszczególnych delegatów Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, iż chcą go wybrać prezesem tej instytucji — miał katęgorycznie oświadczyć, iż jakkolwiek wysoce sobie ceni tę zaszczytną propozycję, to jednak w żadnym razie przy zajęciach publicznych które już pełni, nie mógłby przyjąć tego wyboru.

Z armii. Rezerwowym lekarzem asystentem został zamianowany dr Władysław Czapliński z 3 pułku powoźców wojskowych.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował gr. kat. ks. Konstantego Kunickiego z Podluzia drugim duszpasterzem w stani sławowskim zakładzie karnym dla mężczyzn. Minister rolnictwa zamianował rewidentem rachunkowego Juliana Sieczyńskiego radcą rachunkowym w lwowskiej dyrekcji lasów i domen państwowych.

Odnaczenia. Cesarz nadał dyrektorowi filii czerniowieckiej banku hipotecznego Ferdynandowi Mayerowi tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Cesarz nadał starszemu radcy rachunkowemu z lwowskiej dyrekcji lasów państwowych Józefowi Hirsbergowi, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę na emeryturę, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, radcy rachunkowemu Michałowi Pawłowskiemu przy sposobności przeniesienia go na emeryturę, złoty z koroną krzyż zasługi, a radcy Cyprianowi Węgrzy nowiczowi przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę na emeryturę, tytuł starszego radcy rachunkowego z uwolnieniem od taksy.

Ni tylko grać Szopena ale i słuchać go — my tylko umiemy. Sławę najznakomitszego interpretatora dzieł Szopenowskich miał w Warszawie profesor Michałowski. Lwów zaś oddawał słynął z zamiłowania do nich. Nie dziwnego też, że w takich warunkach koncertu warszawskiego pianisty pobiegł słuchać w Narodnym Domu ten „cały Lwów“, który jest szczerze i głęboko muzykalny. Nie dość na tem. Niedzielne audytoryum profesora Michałowskiego było nietylko niezwykle liczne, ale i jednolite — co się nader rzadko we Lwowie zdarza. Nie było na przedzie spajane tym kitem kosmopolityzmu, którym zazwyczaj na lwowskich koncertach klei różnolita gromadę słuchaczy w jaką taką całość wspólnie im wszystkim zamiłowania muzyki. My słuchaliśmy Szopena i Michałowskiego, wyłącznie tylko my sami, bez żadnej prawie przymieszki współmieszkańców, półzłomków i ćwierćrodaków. A Michałowski grał znakomicie.

Warszawa słusznie dała mu tytuł najlepszego wykonawcy Szopena. Miał wczoraj audytoryum niezwykle, ale też i nie wprzeczności jedynie, lecz naprawdę poruszył w niem wszystkie dusze, je obrał delikatnie z wszystkiego, co zwykły, codzienne, a czyste i jasne ujęwży w całość, poniósł je lotem cichym, łagodnym a chyżym w idealną krainę nieskazitelnego piękna. Nie skończył grać wtedy, kiedy zamierzył, lecz dopiero wówczas, gdy pragnienie słyszenia coraz nowych, nadprogramowych koncertów służył u słuchaczy wzgląd grzeczności, na której niezwykłym artyście. Zanim grzeczność wzięła górę trzy razy musiał Michałowski zasiadać do fortepianu.

Po koncercie udał się prof. Michałowski na ucztę, wydaną na cześć jego przez Koło literackie i artystyczne. W ciągu wieczoru śpiewało „Echo“ a licznie zebrani artyści lwowscy uświetnili go produkcjami artystycznymi.

Lwów kontra nam'elniki. Telegram wiedeński poniedziałkowy donosi, że trybunał państwa odrzucił zażalenie gminy lwowskiej, wniesione przeciw decyzji namiestnika galicyjskiego i ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Galicyi. Trybunał uznał zażalenie za niezasadnione.

Kurs dla dozorców drenarskich. Zamiast dotychczasowego trzechletniego kursu dozorców melioracyjnych zaprowadzonego od lat dziewięciu przez wydział krajowy, otwiera wydział krajowy w bieżącym roku kurs dozorców drenarskich i robót około nawodnienia. Nauka teoretyczna rozpocznie się 1 grudnia br. lecz zgłosić się o przyjęcie potrzeba już teraz, najdalej do końca lutego br. Przyjęci będą tylko ci, którzy do kwietnia do końca listopada br. zajęci będą jako zwykli robotnicy około robót drenarskich, wykonywanych pod okiem inżynierów krajowego biura melioracyjnego. Kandydatów będzie przyjętych 25. Przez czas nauki teoretycznej, tj. od grudnia do końca marca, pobierać będą z funduszu krajowego stypendya miesięcznie po 20 zł. Za to obowiązani będą pozostać w służbie krajowej przynajmniej przez lat 10. Przyjęty może być każdy, kto się wykaże, że ukończył szkołę ludową, że skończył 18 a nie przekroczył 30 roku życia, że jest zdrow i silny a pod względem moralnym bez zarzutu. Pierwszeństwo będą mieli wysłużeni podoficerowie.

Popłoch, jaki ogarnął minionej tygodnia klientów lwowskiej gal. kasy oszczędności, trwał jedynie przez trzy dni, w poniedziałek już się znacznie zmniejszył. W poniedziałek zaledwie czwarta lub piąta część dawniejszych tłumów wyjmowała wkładki i w sali wypłat było stosunkowo dość przestronno. Ci, co wyjmowali pieniądze, byli to znowu przeważnie żydzi.

W przedsiomku gmachu kasowego pilnował porządku policyant w dalszym ciągu, a był tem potrzebniejszy, że w miarę ubywania klientów, tłum niemałą część żadnego interesu gawiedzi rośnie w dwójnasób przed gmachem i stoi tam beczynnie.

Przeprowadzone w niedzielę dokładne obliczenia wykazały, iż rezultat popłochu nie był znowu tak wielki, jak się zdawało. W sobotę wypłacał kasą swoim klientom za ledwie 370.000 zł. a równocześnie inni klienci, a czasem nawet ci sami w drugiej sali włożyli na książeczki kasy sumę 33.000 zł. W poniedziałek suma wkładów podniosła się jeszcze o 20 mniej więcej tysięcy, a suma wypłat znacznie spadła.

Spekulanci, którzy próbują wykupywać od zastraszonych klientów kasy ich książeczki za tańsze pieniądze — uwijali się i w poniedziałek między tłumem, ale ich płożono energicznie.

Onegdaj wczoraj zakończono wypłaty liczba zgłaszających się bowiem była mniejsza. Opowiadają, że pewien żyd mając na kilku książeczkach 27.000 złotych, przyszedł je wycofać. Gdy mu wypłacono, z radości, że je zobaczył, rozplakał się — poczem zdecydował się napowrót włożyć je na książeczki Kasy oszczędności.

Kandydatki na posady mundantek lub kalkulantek zgłaszają prawie codziennie w prezydium wyższego sądu krajowego lwowskiego. Ponieważ nie ma obecnie żadnej takiej posady przy tym sądzie wolnej, a o nadanie posad opróżnił się mogących wpłynęło już kilkadziesiąt próśb, wszelkie więc zabiegi są na teraz daremne i bezowocne.

Jęć w sądach śląskich. Urzędnicy sądowi i kancelaryjni na Śląsku otrzymali od prezydium wyższego sądu krajowego w Berlinie okólnik w sprawie językowej, z którego wyjmujemy następujący ustęp: Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło uwagę, że rozporządzenie z dnia 12 października 1882 r. zawleka minimum tego, co się należy słowiańskim miśkaniem Śląska przy zastępowaniu artykułu 19 ustaw zasadniczych, które to minimum jest ograniczone językowymi wiadomościami urzędników sądowych, że jednak tam, gdzie językowe uzdolnienie urzędników jest wystarczające, należy, o ile strony słowiańskie w grę wchodzi, rozprawę i orzeczenia sądowe w słowiańskich językach przeprowadzać i wydawać.

Wice radykałów ruskich odbył się 19 bm. w Przemyśle. Na wiec przybyli przeważnie tylko właściciele z Torku i wsi, sympatyzujących z posłem Nowakowskim, z inteligencji ruskiej nie jawił się nikt. Szymon Wityk zabrał pierwszy głos i krojąc na wielkiego polityka, rzucił się oczywista przedewszystkiem na Koło polskie. Następnie zażądał od zgromadzenia, aby posłom socjalistycznym wyraziło swoje podziękowanie za krytykę zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Galicyi. Dalej domagał się Wityk podziału kraj. Rady szkolnej na ruską i polską, zniesienia podatku gruntowego, a zaprowadzenia podatku dochodowego, zwolnienia od wszelkiej opłaty sumy dochodu 600 złr., zniesienia § 14 i złączenia się wszystkich stronnictw opozycyjnych przeciw rządowi. Oczywiście, właściciele uchwaliли to wszystko w naiwności swego ducha, nie wiedząc właściwie, czego p. Wityk chce.

Następnie Piotr Nowakowski wystąpił przeciw księdom ruskim, w szczególności domagał się rewizji patentu Józefińskiego i ustanowienia opłat dla księży przez parlament. W końcu posł Stefan Nowakowski oświadczył, że wszelkie projekta wydziału krajowego, mające na oku poprawę doli chłopów, nie są w jego smaku; mianowicie uważa on nową ustawę budowlaną i ogólną dla gmin za zbyt ciężką, szkoda dla przyszłych gminnych za szkolną, bo wyjdą z niej tylko fagasy obywateli, szkoda dla kucharek wiejskich wprost za śmieszna, albowiem chłop i tak nie ma co gotować, zaś wyznaczone kucharki pójdą chyba w dworską służbę. Wice postawił przy nadchodzących wyborach do rady powiatowej postać się o przeprowadzenie wyboru wieśniaków opozycyjnych. Obradowano ze trzy godziny; no — i skończono.

† Stefan hr. Zamojski umarł onegdaj w kąpielisku Biarritz we Francyi. Był to był waleczny i prawy syn Ojczyzny, a zasłużony niezmiernie około towarzystwa oficyalistów przywrotnych. Tego towarzystwa był inicjatorem, niezmordowanym protektorem i od początku prezesem. Niemniej gorliwie zajmował się sp. hr. Zamojski sprawami rolniczymi, biorąc czynny udział w pracach towarzystwa gospodarskiego i lasowego. Do sejmiku posłował z ziemii przemyskiej, a należał do komisji gospodarstwa krajowego. Był on też członkiem austriackiej izby posłów.

Sp. hr. Zamojski umarł w 62 roku życia. Niedawno zapadł ciężko na zdrowiu i o ratunek pojechał do Francyi. Niestety nie znalazł tam pomocy.

Sp. hr. Zamojski należał do rodziny jednej z najświetniejszych w Polsce, otaczanej prawdziwą czcią i spokrewnionej wielokrotnie z najznakomitszymi rodami. W tych sferach głęboki zapanował smutek po zgonie sp. Zamojskiego, bo przymioty jego osobiste kazały go wysoko cenić wszystkim z którymi żył bliżej.

Kraj traci w nim pracownika gorliwego choć cichego, a niejedną gorącą łza żalu upadła na wiadomość o śmierci jego z oczu tych wów i sierot o oficyalistach r. lniczych, którzy umiłowili egzystencję złożoną przez nieboszczyka Towarzystwo oficyalistów przywrotnych. Zwłoki przeniesione będą do kraju. Sp. Zamojski był właścicielem dóbr Wysocka pod Jarosławiem. Cześć jego pamięci!

Przemysły lekarz katolicy uchwalił założyć poliklinikę dla ubogich chorych. Zarazem urządząco będzie stacya ratunkowa i pogotowie.

Jubileusz kapłana. Miasteczko Sędziszów obchodziło w niedzielę 15 b. m. jubileusz 25-letni pobytu swego diekana ks. Pawła Sapieckiego obecnego przeora rady powiatowej ropczyckiej. Po uroczystym nabożeństwie odprawionem przez jubilatę, zebrały się wszystkie deputacje dla wyrażenia życzeń jubilatowi. Naprzód składała życzenia deputacja wojskowa z kapitanem, dzieci szkolne, deputacja z parafii, deputacja właścicieli z powiatu, której imieniem przemawiał Walenty Orzech, właściciel i poeta ludowy. Obecny bowiem jubilat zasiada w wydziale powiatowym 25 lat, po raz drugi jest wybranym prezesem Rady powiatowej w Ropczycach. Następnie gratu-

lowały wydział powiatowy, rada gminy z burmistrzem, która jubilatowi wyczuła dyplom honorowy obywatelstwa miasta Sędziszowa, dalej nauczyciele z powiatu i straż ogniowa. Każdej deputacji z osobna odpowiadał jubilat dziękując za życzliwość.

Wymuszanie subordynacji szablą. W Stanisławowie w niedzielę w południe na ulicy Góluhowskiego porucznik 8 p. ul. Salzmanna, zięć generała Kraussa, za niesubordynację ciał trzykrotnie pałaszem przechodzącego kaprała obrony krajowej. Stan rannego ma być groźny.

Afera karnawałowa, która się zdarzyła na wieczorku z tańcami klubu cyklistów, zakończona została tem, iż komitet publicznie oświadczeniem przeprosił panią J. za wyrządzoną jej przykrość przez jednego z członków komitetu.

Na prośbę ministerstwa handlu cesarz wyjątkowo zezwolił na urządzenie 15 kwietnia w lokalnościach opery nadwornej wielkiego balu z przeznaczeniem czystego dochodu na cele dobroczynnego przemysłu.

Ciepło wiosenne, dochodzące do 16 stopni Réaumira, panowało we Lwowie wraz z najpiękniejszą pogodą w poniedziałek tak samo jak niedzielę.

Pożar w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą, że w sobotę po południu wybuchł tam pożar, którego pastwą padł urząd pocztowy. Urząd spłonął do szczołu i dwanaście domów sąsiednich. Przyczyna pożaru niewiadoma. Bliższych wiadomości dotychczas nie ma z powodu, że urząd telegraficzny, który się mieścił w budynku pocztowym nie funkcjonuje. Zastępca dyrektora poczt i telegrafów, starszy radca p. Gaberle wysłał natychmiast komisyę dla zbadania przyczyny pożaru. Spłonął hotel p. n. „Morskie Oko“ nowo wybudowany na miejscu dawniejszego, dobrze znanego hotelu „Jadwinówka“ który, jak wiadomo, przed czterema laty również padł pastwą płomieni. O ile dotychczas wiadomo z ludzi nik nie zginął.

Socjalno demokratyczny agator lwowski pan Mokłowski o którego uwieszeniu przez Rosyan w R. dżiwitowie przed kilkunastu dniami donosiliśmy, został z więzienia uwolniony i bawi już we Lwowie. Podjęzienia rosyjskie okazały się płożnemi.

Obiad u ks. Radziwiłła. W berlińskim pałacu ks. Antoniego Radziwiłła na placu Parryskim, odbył się 20 bm. obiad, na którym obecna była cesarska para niemiecka. Cesarstwo przybyli zaraz po godzinie 7 wieczorem. Cesarz był w uniformie I gwardyjskiego pułku artylerii. Była to szczególna uroczystość okazana ks. Antoniemu Radziwiłłowi, który jest generałem a la suite i jest przydzielony do owego pułku. Cesarz przybył z kilku do stojnikami dworskimi. Nadto byli obecni ambasador francuski markiz de Noailles, ambasador rosyjski hr. Osten-Sacken, ambasador angielski sir Frank Lascelles z siostrą swą lady E. Cavendish, hr. Ewelina Schwanfeld, sekretarz stanu Bülow i generały adjutanci hr. v. Wedella. W obiedzie prócz książęcej pary wzięła udział córka gospodarstwa Elżbieta i jej mąż hr. Roman Potocki, który we czwartek przybył. Obiad odbył się w t. w. dużej jadalni, ozdobionej portretami pradziada ks. Antoniego, Ludwika Ferdynanda. Cesarz, który był w wyśmienitym humorze i nieustannie przypijał do gospodarza i ambasadora, siedział pomiędzy ks. Radziwiłłami i hr. Wedellem — cesarzowa zaś, która obszernie opowiadała o podróży do Palestyny, siedziała naprzeciwko cesarza pomiędzy ks. Radziwiłłami a sirem Lascelles. Po obiedzie odbył się koncert w sali muzycznej, zdobywej dwunastu japońskimi gobelinami, które niegdyś darowała Katarzyna II dworowi berlińskiemu, a stąd przeszły na własność Radziwiłłów. Bohaterem wieczoru był dwunastoletni wicelondzista Paweł Bagelais, Francon, rodem ze Sedanu, który grał utwory Saint-Saens'a, Schumann'a i Bach'a z towarzyszeniem fortepianu.

Nowe posterunki żandarmerii utworzone zostają w Czerniejówce, w pow. stanisławowskim, dalej w Lipnicy Murowanej, w powiecie bocheńskim i w Brzuchowicach pod Lwowem.

Jubileusz Spasowicza. Dnia 28 bm. znakomity publicysta, Włodzimierz Spasowicz, założyciel petersburskiego *Kraju*, obchodził siedmiesiątą rocznicę urodzin. By uciech tego sędziwego i czynnego pracownika, zawiązał się w Petersburgu komitet, który zajmie się odpowiedniemi wyrażeniami p. Spasowiczowi hołdu.

Silne trzęsienie ziemi nawiedziło Ateny w Niedzielę rano. W Peloponezie zniszczyło trzęsienie ziemi dwie wsi. Dotychczas nie wiadomo, czy zginął kto z mieszkańców, szkody są znaczne.

Burze. W rozmaitych stronach Anglii szalały ubiegłej nocy silne burze. Rzeki wystąpiły z brzegów, nocną służbę parowców na kanale La Manche wstrzymano.

Obuszczenie się góry. Z Airola w Szwajcaryi donoszą, że na wypadek gdyby usuwała się tamtejszej góry nie ustało postanowił zarząd kolei prowadzącej przez Górę św. Gotharda u wylotu tunelu zbudować mur, który ma koleję uchronić od blokady.

Sprawa rewizji procesu Dreyfussowskiego Grono uczonych ogłasza w *Financie* odezwę, wzywającą wszystkich dobrych Francuzów, ażeby w interesie Francyi ujęli się przed wyrokiem trybunału kasacyjnego.

Estherazy stanie dzisiaj przed trybunałem kasacyjnym.

Journal donosi na podstawie informacji, zasięgniętych u prezydenta trybunału kasacyjnego Loeva, że śledztwo rewizyjne w sprawie Dreyfussa ukończonem być może przed 16 lutego. Po Estherazym badaniem jeszcze będzie tylko borderline. Przesłuchanie znawców pisma już ukończone i jeszcze tylko Bertillon będzie powtórnie przesłuchany. Co do kwestyi kompetencji sądu, to jenerały prokurator Manau powożmie później decyzję.

Jenerał rosyjski Annienkow, twórca kolei zakaspiskiej, umarł w Petersburgu.

Licytacja u Zoli. W sobotę w Paryżu odbyła się druga licytacyjna sprzedaż ruchomości Zoli celem pokrycia kosztów sądowych, przyznanych rzeczoznawcom w kwocie 2500 franków. Przyjaciele Zoli oświadczyli gotowość zapłacenia tej sumy, sędzia jednak ofiar tej nie przyjął. Zlicytowano lustro, za które pewien nakładca ofiarował natychmiast całą kwotę.

Z dworu niemieckiego w Gremboten pomiesiło p. Massow artykuł o finansowych stosunkach na dworze niemieckim. Autor dowodzi, iż za obecnego cesarza mniej się wydaje aniżeli dawniej. Obiady daje cesarz bardzo rzadko i to dla małej liczby osób zaproszonych, większe festyny są na dworze tylko na nowy rok, w dzień imienin cesarskich, dwa bale i kilka większych uczt. Dalej p. Massow usiłuje udowodnić, że jeśli podróże cesarskie dużo kosztują, to i inni panujący również tanio nie podróżują a Wilhelm I więcej wydawał na ten cel, aniżeli cesarz obecny. P. Massow nie porusza sprawy ostatnich podróży cesarza niemieckiego do Palestyny, której kosztą obliczają na 5 milionów zł. w. a. P. Massow zapewnia, że „finansy cesarskie są tak uporządkowane, jak tylko mogą być uregulowane stosunki jakiejś bogatej prywatnej osoby w cesarstwie niemieckim“.

Data początku XX stulecia dla książek Reussa ma znaczenie większe, niż dla zwykłych śmiertelników. Jak wiadomo, profani oznaczają koniec XIX a początek XX wieku na północ dnia 31 grudnia 1900 roku, użeni zaś dowodzą, iż wiek XX zaczyna się dopiero w d. 1 stycznia 1901 r. Otóż wedle zwyczajów panującego w rodzinach książąt Reuss, członkowie rodziny pannyję księstwa udielnego tej nazwy liczą swoich „Henryków“ w każdym wieku osobno. Obecnie ostatnim z linii młodszej książąt Reuss jest Henryk XXXIX, jeżeli więc bieżący w ciągu roku pomyśli o powiększeniu rodziny ks. Reussów o jednego jeszcze Henryka, zachodzi pytanie, czy będzie to Henryk XL, czy też Henryk I, albowiem, jak się rzekło, z początkiem każdego stulecia numery imienne książąt zaczynają się od 1.

Kongregacya dla nawrócenia Rosyi. Ciekawą wiadomość donosi ze Rzymu jeden z przyjaciół *Echa Przemyskiego*: W Poggio Mirto, niejaki ksiądz Giskar zakłada nową kongregacyę, która ma mieć na celu nawrócenie Rosyi na łono Kościoła katolickiego. — Ksiądz Giskar jest synem jenerała Francuza i Niemki, protestantki. Był poddanym rosyjskim, w Rosyi się urodził, wychował w szkole kadetów w Petersburgu, następnie przeszedł na katolicyzm i został księdzem i proboszczem w Doraacie.

Za posługi duchowne udzielane unitom został przez rząd rosyjski skazany na 25 lat katorgi na Sybirze; nie czekając jednak na wyrok, uciekł za granicę i osiedlił się we Włoszech. Jest wielkim, prawdziwym patriotą, kocha swój naród, chciałby go podziwnąć, uszlachetnić; więc przejął się myślą nawrócenia Rosyi i w tym celu zakłada osobną kongregacyę. Widzieliśmy pierwsze zawiązki tego zgromadzenia. Jest 14 członków, z których najmłodszy przywieziony z Dorpatu, 8 lat dopiero liczy. Pan Bóg jest wszechmocny i z kamieni potrafi uczynić syny Abrahamowe, a ko ludzku trudno z tych idealnych planów spodziewać się jakich owoców.

Zmsrli. W Martynowie ks. dr. Józef Lewicki, honorowy kanonik lwowskiej kapituły gr. kat. i katecheta, lat 62. — W Kamienne w pow. nadworniańskim Tekla Głuchowska, siostra marszałka powiatu nadworskiego, lat 69. — We Lwowie Aleksander Radwan Stecki, obywatel m. Lwowa, porucznik wojsk polskich z r. 1863.

Z Koła literacko-artystycznego. W piątek 27 bm. o godzinie 8 wieczorem obędzie się w Kole konferencya dr. Juliusza Bandrowskiego o „Johannesie“ Sudermana i o „Cyrannie“ Rostanda. Wstęp wolny dla członków Koła z rodzinami, oraz dla osób zaproszonych.

Drugi wieczór z tańcami odbędzie się w Kole w sobotę 28 bm. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Wiec zrek z tańcami Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy wszechniocy lwowskiej zapowiedziany na 25 bm. będzie niezwykłym jednym z najbardziej udatnych w tym karnawale. Wieczorek urządzony na cel towarzyszący tak sympatyczny, popieranego przez całe grono profesorów uniwersytetu i najpoważniejszych obywateli naszego miasta przyniesie zapewne i w tym roku piękny dochód towarzystwu. Tańce będzie prowadził p. Witold Ziemiński.

Ogólne zebranie przedwyborcze techników zamieszkałych we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

W czytelni katolickiej wygłosi p. Jan Styka pogadankę na temat: „Pomniki Mickiewicza“ we wtorek 24 bm. o godz. 7 wieczór.

SYTUACJA.

(Tel. „Gaz. Nar.)

Wiedeń 23 stycznia.

Dążenie *Słowa polskiego*, aby Koło polskie oświadczyło się za potrzebą wdrożenia przez rząd lub przez prawicę rokowani z obstrukcyą niemiecką a tem samem, aby rząd i prawica kapitulowały wobec mniejszości, nie odniosło sukcesu. Koło pozostało na dawnym stanowisku, iż do rokowań ugodowych wnieśliaby się dopiero wtedy, gdyby i Niemcy i Czesi o to do Koła polskiego się zwrócili.

Ostatnia dyskusya nad sytuacją, przeprowadzona w Kole, uznana została za pofunną z względów faktycznych. *Słowo polskie* okoliczność tę dla swoich celów wykorzystując, powiada o niej ogólnie, iż może mieć „nieobliczalne następstwa“. Mogą zapewnić was, że ta opinia *Słowa polskiego* polega tylko na faktycznej grze znanej grupki ze *Słowa*, ciągnącej na gwałt społeczeństwo nasze i jego reprezentacyę do sojuszu z Niemcami.

Wiedeń 21 stycznia.

Prezydent ministrów hr. Thun był dziś na osobnem posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń 21 stycznia

Przed trybunałem państwa odbyła się dziś rozprawa w przedmiocie zażalenia rady

miasta Lwowa przeciw zasystowaniu przez namiestnictwo uchwały jej z dnia 23 września 1898, w której to uchwała rada miejska wyraziła opinię, że dalsze trwanie stanu wyjątkowego w 33 powiatach galicyjskich jest niezasadnione. Reprezentacja miasta w tem zasystowaniu jej uchwały upatruje naruszenie wojności wypowiedzianą zdanie. Gminę zastępował przed trybunałem adwokat dr. Pomianowski, zastępca rządu był radca sekcji-ny Simonelli. Wyrok trybunału ogłoszony zostanie w poniedziałek.

Wiedeń d. 21 stycznia.

Dziś pojawiła się broszura polityczna posła Hohenburgera niemieckiego ludowca p. t. „Nowy Babilon”. Autor twierdzi, że trudności, stojące w drodze ustawodawczemu załatwieniu kwestii językowej dadzą się pokonać. Niemcy muszą wreszcie stanowczo oświadczyć, czego żądają od państwa i innych szczepów narodowych w Austrii. Cześć niesłusznie co do taktyki i próżne wołania o zniesienie rozporządzeń językowych, które i tak nigdy nie były prawomocne, na nie nikomu się nie przydadzą. Postulaty Niemców odnosi się muszą do pewnych instytucji, chroniących niemiecki stan posiadania. Autor zwraca się także przeciw radykałom niemieckim i twierdzi, że szczęście ludu niemieckiego nie zależy od egoizmu, wzbogacającego się kosztem innych stronnictw, lecz od karności we własnym obozie. W końcu oświadcza się p. Hohenburger za utrzymaniem centralizmu.

Wiedeń 22 stycznia.

N. fr. Presse występuje dziś w artykule wstępnym za akcją kompromisową, podnosząc iż na podstawie niezmiennia konstytucji, w duchu federalistycznym lub autonomizmem a utrzymania obecnego stanu posiadania Niemców łatwo ugodą mogłaby być osiągnięta.

Wiedeń 23 stycznia.

Sonn und Montags Zitung donosi, że od poniedziałku rozpocznie się obstrukcja w komisji ugodowej. Obstrukcja ta nie przybierze takich rozmiarów jak w poselskiej izbie ale w każdym razie opóźni pracę parlamentarną. Podwójna ta obstrukcja przyspieszy też prawdopodobnie rozstrzygnięcie w przesileniu parlamentarnym. Nikt nie wie co dnia najbliższe przyniesie.

Cokolwiekby stać się miało, załatwi jeszcze izba na obecnej sesji jedną przynajmniej ustawę a mianowicie ustawę o podwyższeniu płac dla służby państwowych. Ponieważ ustawa ta uznana jest przez wszystkich za konieczną, wstrzymać się tedy opozycja od obstrukcji na czas uchwalenia tej ustawy.

Pogłoski o nieporozumieniach, które miałyby wynikać pomiędzy rządem a niektórymi stronnictwami prawicy, pozbawione są zupełnie podstawy. W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie parlamentarne komisji prawicy celem ratyfikacji postanowień uchwalonych przez komitet egzekutywny.

Donoszą z Pragi, że według twierdzenia organu młodocześniejszego *Narod. listy* wiadomość o zamianowaniu osobnego ministra dla Czech jest przedwczesną. Organ ten donosi również że rada państwa zostanie niebawem rozwiązana.

Praga d. 23 stycznia.

Sluchacze czeskiego uniwersytetu postanowili na wczorajszym zgromadzeniu oddać cześć pamięci zmarłego kolegi Linhardta i wysłać telegram kondolencyjny do jego ojców. Na tem samem zgromadzeniu zgodzili się na wybór komitetu, który ma się zająć sformulowaniem żądań czeskiej młodzieży uniwersyteckiej. Między temi żądaniami znajduje się zaprowadzenie osobnej czapki albo wstęgi przez piersi jako odznaki studenckiej i zniesienie rozporządzenia dotyczącego składania po niemiecku egzaminów państwowych jurydycznych i egzaminu fizycznego.

Po uchwaleniu tych żądań rezeszi się wszyscy w spokoju.

W ciągu dnia były trzy zgromadzenia robotnicze, których przebieg był także spokojnym.

Większe gromady ludzi które zebrały się na drodze z przedmieścia Michle do Pragi rozproszyła policja bez żadnego wypadku.

Sytuacja na Węgrzech.

(Tel. Gazyety Narodowej).

Budapeszt 23 stycznia.

Sytuacja polityczna weszła już w stadium znacząco spokojniejsze.

Podróż Kolomana Szella do Wiednia przedsięwzięta została w interesie rządu. Wszyscy są nadzwyczajnie zdziwieni wieścią, że Koloman Szell ma się w Wiedniu porozumieć co do sytuacji politycznej z rządem austriackim. Br. Banffy uda się do Wiednia przed konferencją stronnictwa liberalnego którą zwołano na czwartek.

Kola dobrze poinformowane utrzymują, że po zawarciu kompromisu ma nastąpić rekonstrukcja gabinetu.

Budap. szt. 23 stycznia.

Wczoraj prawdopodobnie odbędzie się narady klubowe. Reprezentanci opozycji zebrał się przedpołudniem celem ułożenia wspólnej akcyi. Zapewniają tu, że podróż tajnego radcy Szella, który we Wiedniu został przy-

jęty przez cesarza, odbyła się za wiedzą br. Banffiego.

Wiedeń 23 stycznia.

Br. Banffy przyjechał dziś do Wiednia.

Wiedeń 23 stycznia.

Ministrowie Gołuchowski, Kallay i Szechenyi byli u cesarza na audyencji. Po południu o godzinie 5 cesarz przyjmie barona Banffiego.

Nominacja metropolity lwowskiego.

Lwów d. 23 stycznia.

Niedzielną urzędową „Wiener Ztg.” ogłasza, iż cesarz najwyższem postanowieniem zamianował ks. Juliana Kułowskiego, biskupa gr. kat. ze Stanisławowa metropolitą lwowskim.

Nie wiemy, jak rozmaite stronnictwa ruskie, traktując rzecz ze względów partyjnych, nominację tę przyjmą — jedno stoi stanowczo stwierdzić musimy, iż dzięki energicznemu i dzielnemu w tej mierze zachowaniu się p. namiestnika, najlepszy możliwy wybór został dokonany. Ks. Julian Kułowski znanym jest jako kapłan światłobliwy, pełen szczerego przywiązania do wiary i obrządku gr. kat. jako mąż wiele wykształcony, jako człowiek niepomnień skromny, nie dla siebie nie potrzebujący, a gotowy wszystko oddać celem bądź do ulżenia nędzy innych, bądź to ku pomnożeniu chwały Bożej.

Gdybyśmy sobie zakreśliłi napisanie dłuższej charakterystyki nowo mianowanego metropolity lwowskiego, musielibyśmy zużyć cały zasób superlatywów. Duch pobożności przenika dostojnego władcy w całej pełni; nikt szukający u oświeconego arcybiskupa rady i pomocy, nigdy się nie zawiodł, a do jakich granic posunięta jest skromność jego wymogów, wystarczy przytoczenie faktu, iż z bardzo szczupłych dochodów biskupstwa stanisławowskiego potrafił nie tylko w wielu wypadkach nieść czynną pomoc biednym, ale i na cele restauracji gr. kat. katedry w Stanisławowie 30.000 zł. użyczyć.

Ks. Julian Kułowski liczy lat 72, studya teologiczne odbył w Paryżu w seminarium św. Sulpicjusza, tam w r. 1854 został wyświęcony, pierwszą parafię dostał w diecezyi przemyskiej, w r. 1887 otrzymał pierwszą prałaturę w kapitule stanisławowskiej a od 3 sierpnia 1891 spełnia obowiązki biskupa stanisławowskiego ku prawdziwemu zbudowaniu wierzących i kapłanów tamtejszej diecezyi.

Pod względem politycznym dostojny nowomianowany metropolita trzymał się zawsze na uboczu. Nie popierał ani stronnictw ruskich opozycyjnych ani trzymających z rządem. Miał zawsze jedno tylko na oku: rozbudzenie jak najgorętszej miłości ku wierze św. i jak najwikszego przywiązania do obrządku grecko-katolickiego.

To też nominacja ks. Kułowskiego metropolitą lwowskim powinna cieszyć wszystkich tych, którym dobro i rozwój cerkwi unickiej na sercu leży, szczerą radością.

Witamy nowego władcy życzeniem: szczęście Boże, pewni, iż dzięki łasce Najwyższego, potrafi na powołanie a wielce odpowiedzialnem stanowisku spełnić swe zadanie ku chwale Boga i narodu ruskiego, w wierze św. złączonego z kościołem katolickim.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 23 stycznia.

Nominacja ks. Szeptyckiego na biskupa stanisławowskiego gr. k. ogłoszona zostanie w dniach najbliższych.

Wiedeń 23 stycznia.

Deputacja pułku keksholmskiego była wczoraj po południu na audyencji u arcyksięcia Rainera, a po południu u prezydenta ministrów.

Wiedeń 23 stycznia.

Austro-Węgry i Niemcy interweniowały u W. Porty o przyzwolenie na budowę kolei orientalnej. Porta odciga się dlatego, że obawia się, aby Bułgaria nie użyła pożyczki na tę kolej na zbrojenie się.

Rzym 21 stycznia.

Papież ma się już zupełnie dobrze i udziela dziś audyencji.

Berlin 21 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmiku pruskiego oświadczył minister skarbu Miquel, że zaoszczędził antagonizm w Poznaniu i w północnym Szlezewiku nie jest winą rządu. Rząd przez długi czas zniósł spokojnie agitację, skierowaną wprost przeciw łączności z państwem pruskim. Antagonizm ten wobec Prus i państwa niemieckiego powiększa się z każdym dniem, a śmiałość agitacji rosła, aż wreszcie zmusiła rząd do obrony, która jednak przeprowadza się z największą łagodnością.

Minister oświaty Bosse, w odpowiedzi na interpelację p. Richtera, zaznaczył, że postępowanie rządu z prof. Delbrueckiem nie ma nie wspólnego z swobodą nauczania, lecz dotyczy wyłącznie zakresu praw urzędnika i taktu urzędniczego. Wytożone Delbrueckowi śledztwo nie było następstwem krytyki postępowania rządu, lecz wywołała je sama forma tej krytyki, mieszczonej w sobie zupełne potępienie tego rządu, który autorowi nadał jedno z najwyższych stanowisk naukowych w państwie.

Berlin 23 stycznia.

Cesarz Wilhelm dał wczoraj posłuchanie austro-węgierskiemu attaché wojskowemu Stuerckowi, który wręczył cesarzowi kilka pism odnoszących się do jubileuszu cesarza austriackiego.

Madryt 23 stycznia.

Rząd hiszpański jest przekonany, że rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest przywrócić wolność Hiszpanom, wziętym do niewoli na wyspach filipińskich przez Tagalów.

Na usilną prośbę Salmerona i innych republikanów prezydent ministrów Sagasta przyrzekł przedłożyć najbliższej radzie gabinetowej projekt ułaskawienia anarchistów, internowanych w więzieniu Kontinich.

Madryt 23 stycznia.

Z Manili donoszą, że powstańcy wypuścili na wolność jeńców cywilnych, jeńcy zaś wojskowi mają być wypuszczeni później.

Sudan 23 stycznia.

Sudan ze względów administracyjnych został podzielony na cztery okręgi pierwszej klasy a trzy drugiej kl. sy.

Brusela 23 stycznia.

„Journal Patriot” donosi z Kongo, że w środkowej Afryce przygotowują się poważne niepokoje. Wielu żołnierzy i oficerów europejskich poleło.

Brusela 23 stycznia.

Dziennik „La Patrie” donosi, że pomiędzy królem a ministrami wyłoniła się sprzeczność zapatrywań na sprawę reformy wyborczej. Z tego powodu prezydent ministrów i minister robót publicznych mają podać się dzisiaj do dymisji.

Kostantynopol 23 stycznia.

Ambasadorowie otrzymali od komitetu macedońskiego z Rosji pisma z żądaniem interwencji w sprawie projektowanych reform, inaczey komitet grozi niepokojami.

Wellington 23 stycznia.

Okręt wojenny „Royalist” został wysłany do Samoa.

Waszyngton 23 stycznia.

Komisja walutowa izby reprezentantów postanowiła zaprzeczyć kongresowi wprowadzenie waluty złotej.

Waszyngton 23 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że ambasador niemiecki dr. v. Holleben wręczył sekretarzowi stanu Hayowi dwie ważne depesze z Berlina, zawierające szczegółowy opis ostatnich zajęć na wyspach Samoa, w wielu istotnych szczegółach odmienny od sprawozdań dotychczasowych. Po konferencji ambasadora niemieckiego z sekretarzem Hayem rozesłał się pogłoska, wyszła z poważnych sfer dyplomatycznych, że pokojowe załatwienie tej sprawy jest nietylko możliwe, ale i wielce prawdopodobne.

W sferach dobrze poinformowanych twierdzą stanowczo, że do dnia wczorajszego ani Stany Zjednoczone same ani w związku z Anglią żadnego nie wniosły protestu. Na pewne przypuszczać można, że jeśli sprawozdania z tych zajęć ogłoszone nie mijają się z prawdą, to postępek dra Raffela i niemieckiego jenerału konsula Rosego nie były wynikiem instrykcyi otrzymanych z Berlina. W Londynie przeważa nawet zapatrywanie, że rząd niemiecki urzędowo postępkuje te zgani.

Dział ekonomiczny

Wiedeń d. 21 stycznia. Według urzędowych wykazów ministerstwa handlu import towarów w grudniu r. wynosił 72,300.000 zł o 6.600.000 mniej niż w grudniu 1897 roku. W tym samym miesiącu wynosił eksport zł 70,800.000 to jest o 9,800.000 więcej niż w grudniu roku poprzedniego. Całoroczny import 1898 osiągnął sumy 830,900.000 zł, eksport zaś 808,800.000 zł.

Pasywa bilansu handlowego wynoszą przeto 22,100.000 zł, podczas gdy w r. 1897 bilans zamknięto saldem czynnym na sumę 10,900.000 zł.

Wiedeń 21 stycznia. Jak donosi *Pol. Correspond* rozesłano już zaproszenia na ankietę przemysłowców żelaza, która odbędzie się w ministerstwie handlu 23 stycznia. W ankietę uczestniczyć będą także przedstawiciele ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wiedeń d. 21 stycznia. Komisja dla regulacji Dunaju uchwała celem ukończenia robót regulacyjnych do 31 grudnia 1911 r. zaciągnąć pożyczkę w kwocie 41,700.000 koron. Operacyę finansową powierzono Uniebankowi, wysokość kursu wynosiła 99.25.

Nie ma księgosuszu.

Lwów 23 stycznia.

Dr. Pruszyński ogłosił w warszawskiej *Gazecie Lekarskiej* pismem szczegółowy ważny odkrycia, dokonane przez uczonego polskiego prof. Marcellego Nenckiego, kierownika petersburskiego instytutu medycyny doświadczalnej. Prof. Nencki wynalazł mianowicie sposób leczenia i ochrony bydła od księgosuszu.

Jest to odkrycie wielkiej doniosłości, księgosusz bowiem należy do najstraszniejszych zaraz, szczególnie w bydła rogatego, bo daje 95 procent śmiertelności. Do zachodniej Europy i większej części Rosyi Europejskiej księgosusz przychodzi z południowych prowincyj tego ostatniego państwa. Choroba ta z nadzwyczajną szybkością rozszerza się przez powietrze, przez styczność i łączność chorych ze zdrowymi. Zarazek księgosuszowy dotychczas nie był znanym, znajdowano go wprawdzie, lecz dalsze badania dawały wyniki niedostateczne.

W Europie zachodniej a nawet w Królestwie Polskiem uważa się księgosuz za wygasły, ale od czasu do czasu zalewka go było, sprowadzane ze stepów południowej Rosyi. A i tak wyrządza księgosusz wielkie straty hodowcom bydła, bo gdy się gdziekolwiek pojawi, to go nie leczy, lecz urządza wielką rzeź bydła, owiec i kóz chorych na księgosusz albo tylko podejrzanych o to. Taka terapia oczywiście przyprowadza państwo i hodowców o wielkie straty.

Księgosusz, jak zbadał prof. Rawicz jest zaraźliwą i bardzo złośliwą gorączką.

W tych dniach — mówi dr. Pruszyński — powrócił do Petersburga prof. Marcel Nencki po półrocznym pobycie na Kaukazie, gdzie dokonywał przy udziale pani dra Sieberowej i lekarza weterynaryi p. Wyżnikiewicza badania, dotyczące etiologii, zapobiegania i leczenia księgosuszu. Kwestya leczenia księgosuszu ostatecznie została rozstrzygnięta przez prof. Nenckiego.

Poszukiwania czynił od r. 1895, a już w roku 1897 prof. Nencki przygotował w Petersburgu surowiec przeciwksięgosuszowy w takiej ilości, że p. Wyżnikiewicz, który udał się na stacyę Ichniewi, na Kaukazie, urzędowaną z zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych, mógł na znacznym materiale dokonywać szczepień uodporniających.

Surowiec otrzymuje się od zwierząt, które przeszły księgosuz po wielokrotnym wprowadzeniu złośliwego zarazka księgosuszu: do tego celu nadaje się najbardziej na księgosuz wrażliwa rasa niemiecka. Słabą nazywa się surowica, otrzymana od zwierząt, które zniósł jednorazowe zastrzyknięcie 3 litrów krwi księgosuszowej. Silną bywa wtedy, gdy zwierzę nie oddziaływa na zastrzyknięcie 5-6 litrów krwi słabej surowicy potrzeba 40-60 ctm. sześć, aby uodpornić zwierzę w dwie godziny po wprowadzeniu 0,2 ctm. sześć, krwi księgosuszowej. Silnej surowicy wystarcza w tych warunkach tylko 10-20 ctm.

Uodpornianie samą surowicą daje na razie wyniki pomyślne, przedstawia jednak też niedogodność, że jest względnie krótkotrwałem (4-6 miesięcy) i wymaga wstrzykiwania znacznej ilości surowicy (stosownie do rasy i wieku zwierzęcia 60-100 ctm).

Sposób uodporniania przeciw księgosuszowi prof. Nenckiego różni się tem od sposobu praktykowanego w Afryce, że zwierzęciu zdrowemu wstrzykuje się uprzednio 0,2 ctm. sz. krwi księgosuszowej, a w dwie godziny potem taką ilość silnie uodporniającej surowicy (10-20 ctm. silnej surowicy) aby szczepienie przechodziło bez widocznych objawów chorobowych, nawet bez podniesienia ciepłoty, wskutek czego przenoszenie zarazka jest wyłączone, a odporność uzyskają się dają na czas bardzo długi, na wiele lat. Zwierzętom chorym na księgosuz, lub sztucznie zarażonym przez wstrzyknięcie 0,2 ctm. sześć, krwi, otrzymanej w najwzrostem natężeniu choroby, w celach leczniczych wprowadzić należy od razu 100-200 ctm. surowicy przeciwksięgosuszowej. Wyleczenia napewno oczekiwać można, jeżeli środek leczniczy zastosowany będzie pierwszego lub drugiego dnia choroby.

Te wyniki osiągnięte zostały przez prof. M. Nenckiego i jego współpracowników na początku października r. z. Po ukończeniu tych badań przybyła na stacyę delegowana przez rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych komisya weterynaryi w celu za poznania się z sposobami szczepienia i jego wynikami.

Wyniki w istocie przedstawiły się świetnie. Surowica przeciw księgosuszowa, jako środek uodporniający i leczniczy, okazała się w działaniu silniejszą od surowicy przeciw błonicy. Fakt ten ma o tyle doniosłe znaczenie ogólniejsze, że surowica przeciwdyfteryczna jest antytoksyną, gdy tymczasem surowica przeciwksięgosuszowa zabija sam swoisty czynnik chorobotwórczy (jest ona mikrobojczą), a wszelkie surowice, które nie są antytoksynami (np. surowica przeciw paciorkowcowi, przeciw gruźlicy, przeciw tyfusowi itd.) lecz powinny zabijać same pasożyty, dotychczas we właściwych cierpieniach, nie daly wyników pomyślnych.

Skuteczność surowicy przeciwksięgosuszowej objaśnia prof. M. Nencki nadzwyczajną

wrażliwością mikroba księgosuszowego na czynniki, nawet najbardziej obojętne.

Wykrycie sposobu uodporniania i leczenia księgosuszu stanowi nie tylko fakt pierwszorzędnej znaczenia ekonomicznego, jest to bowiem wielki postęp w leceniu bydła, ale jednocześnie otwiera nową drogę do poszukiwań metody leczenia innych chorób zakaźnych.

Komisya, ukończywszy swe czynności d. 22 grudnia r. z. jednomyślnie potwierdziła skuteczność metody prof. Nenckiego, a w 2/3 wyraziła życzenie, aby rząd przystąpił zaraz do otwarcia stacyi do przygotowywania surowicy przeciwksięgosuszowej.

Surowica przeciwksięgosuszowa wraz ze szczepieniem zarazka powinna mieć główne zastosowanie, jako środek uodporniający; koszt szczepienia jednej sztuki bydła wynosić będzie, wedle prof. M. Nenckiego, 30-40 kop. Rozumie się, że do skutecznego zastosowania tej metody należy mieć odpowiednio wyszkolony zastęp weterynaryi i że szczepienia dokonywane być muszą z wielką ostrożnością.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 23 stycznia. (Telegram Gaz. Nar.) Dzisiaj o godzinie 3 minut 30 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 359—, losy tureckie 58—5, Anglobanki 154.60, Union 301.00, Bank dla krajów koronnych 239.50, kredyty węgierskie 391.00, Bankverein 272.75, Bodencredit 477—, kolej lwowski-czerniowiecka 294—, kolej państwowa 363.67, albertal 258.50, akcyje tytoniowe 125—, alpiny 215.50, Rima M. nymera 315.50, ruble 127.50.

— Brn dnia 20 stycznia. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169.55. Spirytus 39.0.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	14 stycznia	21 stycznia
Renta papierowa	101.45	101.45
Austriacka renta koronowa	102.15	101.75
Renta srebrna	101.25	101.30
Renta złota	120.30	120.05
4 pr. węg. renta złota	119.65	119.80
Węg. renta koronowa	97.90	97.95
Anglobanki	154.10	154.25
Zakład kredyt.	360.75	359.50
Węg. Bank kred.	391.75	390.59
Bank związk.	264.50	271.—
Austr. węg. Bank	341.—	337.—
Unionbanki	299.50	297.—
Austr. zakład kred. ziemsk.	453.00	450.00
Länderbanki	240.85	239.50
Alpiny	199.05	213.75
Nordbanki	353.00	352.50
Austr. kolei północno-zachod.	244.75	244.25
Kolei doliny Łaby	258.—	257.50
Kolei państw.	362.—	360.60
Kolei połud.	60.—	62.25
Marki papierowe	55.90	55.92

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 21 stycznia. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”): Pšenica gotowa 8.75, do 9.10, pšenica gotowa nowa 8.75 do 9.10, żyto gotowe 7.50 do 7.75, żyto gotowe na terminy 7.50 do 7.75, owies obrotowy gotowy — do —, owies nowy lub na terminy 6.50 do 6.75, jęczmień pastewny 5.75 do 6—, jęczmień browarn. 6.75 do 7.75, groch do gotowania 7— do 9—, wyka — do —, nasienie liliane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 5.25 do 5.50, hreczka — do —, koniżnica czerwona galicyjska 45— do 55—, biała 35— do 45—, tymotka 15— do 21—, szwedzka 35— do 45—, kukurudza starsa 5.55 do 5.50, nowa 5.25 do 5.50, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 65— do 96—, rzepak 10.50 do 11—, groch pastewny 6— do 6.20.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16.50 do 17—, na terminy 17.50 do 17.75, warranty — do —.

Wiedeń dnia 23 stycznia.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9.51 do 9.52, pszenicę na jesień — do —, żyto na wiosnę 8.10 do 8.18, kukurudza na maj-czerwiec 5.17 do 5.19, owies, na wiosnę 6.10 do 6.22, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 33 — do 34—.

Tendencja spokojna.

Budapeszt dnia 23 stycznia.

Notowano wczoraj pszenicę na marzec 9.51 do 9.53, na kwiecień 9.41 do 9.43, żyto na marzec 7.92 do 7.93, kukurudza na maj-czerwiec 4.88 do 4.87, owies na marzec 5.91 do 5.93, olej na styczeń-kwiecień — do —, Popyt na pszenicę silny. Tendencja słaba.

Wiedeń d. 23 stycznia. Spirytus 17.70 do —. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 12.00 do 12.50.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	9.39	9.47
pszenica na jesień	—	—
żyto na wiosnę	8.10	8.17
żyto na jesień	—	—
owies na wiosnę	6.08	6.14
owies na jesień	—	—
kukurudza na maj-czerwiec	5.14	5.17

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 stycznia.

Hotel Europejski. Dr. A. Iskrzyński z Sankt Petersburga, dr. A. Iskrzyński z Warszawy, dr. Z. Jasiński z Krakowa, J. Lekożyński z Złoczowa, J. Wojciechowski z Czortkowa, St. Zostyk z Brzeżnicy, dr. B. Zgórski z Buska, T. br. Leonhardi z Włocławka, T. Karniewski z Zawierza, O. Bonkiewicz z Adrianowa.

Nadesłane.

Na te rubrykę redaktor nie odpowiada.

Woda Czubera

Najskuteczniejsza arsenowo-żelazna woda przeciw niedokrwistości, chorobom kobiecym, nerwowym i skórnym cierpieniom etc. — Do nabycia we wszystkich aptekach wód mineralnych, aptekach i drogeriach.

Henryk Mattoni, Włocławek.

Dyetaryusz z rodziną bez utrzymania i sposobu do życia, uprasza o pomoc materyjalną. Polecamy też rodzinę gorąco ofiarności publicznej. Łaskawe datki przyjmie administracja *Gazety Narodowej*.

Wózki dzieciinne bardzo pięknie wykonane po złr. 8.50

SPADKOBIERCY.

Powieść
Przez

W. Heimbürgerową.

(Ciąg dalszy).

Edyta zasunawszy się w róg wolantu milczy uparcie. Baronówna śledzi oczyma szczegóły znanego sobie krajobrazu, rozmyślając nie bez pewnego uczucia tryumfu, że owo zachwalone szczęście nie jest ani na jotę lepszym, jak się tego domyślała. Wreszcie zabrała głos mówiąc:

— Nie mógł wam przecie odpisać, że nie chce, a co, o ile mi się zdaje, jest tym właśnie racjonalnym powodem. Nie pojmuję zresztą, skąd przyszło ci do głowy zapraszać Waldenberga? Czy bywa w waszym domu, czy też —

dodała zwracając się do Anta — zapożyczał się z panem?

— Nie, nie mam przyjemności — odparł suchym głosem Mohrmann.

— Ale ja ją mam — zawołała złośliwie Edyta. — Waldenberg jest moim i Mei rówieśnikiem i także się cieszy, że go znowu ujrzymy!

Oblicze Józefiny v. Wartau przybrało niezwykle poważny i stanowczy wyraz.

— Za moich czasów — rzekła — nie było zwyczajem zapraszać młodych, których nie znał pan domu. Przecież drogie dziecko, że postąpiłaś w wysokim stopniu nieaktownie, na co, ręczę ci, nie inaczej się twój dawniejszy danter zapatrzy. — A w duszy dodała: „Zwykła to historia, ilekroć taki pan nie żył się od młodości z prawidłami dobrego tonu”.

— Nie przeczę — odparła z wymuszonym spokojem Edyta — lecz musisz i ty droga ciociu, przyznać, że od tego czasu nikteli ludzie, ale i formy towarzyskie uległy niemałym zmianom, a przeto nie widzę w czem się tu minęłam z taktem. Otóż ja stępnym na miejscu, pozwól że wpi-rw odpowiadę Lo-tara.

Wyręczył ją lokaj, a ponieważ siostry zaczęły się witać ze sobą, Edyta rzuciwszy bynajmniej niezachęcającą nowoprzybyłej spojrzenie, pobięła zwierzyć się ze swoim strapieniem Mei.

Ale i tu zamiast współczucia, zastała tak szaloną migrenę, że młoda kobieta jak gdyby nie rozumiała, o co jej chodzi.

— Ach Dittal! — rzekła wreszcie — daj mi święty spokój! Byłam i jestem ci szczerze życzliwa, ale ani myślę ułatwiać flirtu, a zwłaszcza z człowiekiem który, mówiąc między nami, albo już nie dba o ciebie, lub stoi ocale niebo wyżej niż sobie wyobrażałam. Tak, czy owak, wypała ci porządna nauka, na której winnaś poprzestać.

— Słowem uwzieli się wszyscy — powtarza Edyta, chodząc w rozkośnym swym bnduarze, z pochurną jak noc twarzą i z zaciśniętymi gniewnie pięściami, w których tkwi podarta na strzępki odpowiedź Waldenberga.

Dotąd ludziła się, że bądź co bądź, pierwsze uczucie nie wygasło w sercu młodzieńca. Ów suchotyńczy właściciel majoratu umarł, Edi zaś wbrew przypisywanym mu zamiarom, ani myślał żenić się z owdowiłą bratową, a-

ni też z żadną inną kobietą. Dziwny to był wogóle, nieodgadniony człowiek.

W przeciągu ostatnich trzech lat, nastąpiło wprawdzie między nim a dawnym ideałem dwukrotne spotkanie, lecz młody pułkownik okazał tak zadziwiająco za każdym razem powściągliwość, czy też, jak mu to w duszy wyrzucała Edyta, tchórzostwo, że istotnie byłoby niezmiernie trudno sformułować jasne o nim zdanie.

Pierwsze na wybrzeżu Nordeney, gdzie o mało nie minął idącej naprzeciwko Edyty. Zaczepiony przywitał ją z tak przesadzonym szacunkiem, jak gdyby nieprzymierzając, była co najmniej równieśniczką jego babki, poczem odprowadziwszy jakie paręset kroków oświadczył, że wyjeżdża nazajutrz do Hamburga.

Drugie odbyło się w Wiedniu, w chwili, w której Anta zajęty pisaniem listów został w hotelu, Edyta zaś odbywała ulubioną za sprawkami wędrowkę. Wychodząc z któregoś z pierwszorzędnych magazynów, spotkała się oko w oko z kroczącym trotuarem Waldenbergiem.

Uklonił się i już o mało nie poszedł da-

lej, ale zmiarkował się widocznie sam, bo po malej chwili przystąpił bliżej, ze zwykłym jakimś zdawkowym frazesem, przyczem lekki rumieniec odbił się na jego twarzy. W toku dalszej rozmowy zapytała Edyta, z jakiego powodu stroni od niej i w ogóle postępuje z nią w taki sposób, jak z nieznajomą.

Odpowiedział, że nie podobnego nie powstało mu w myśli, a jeżeli bywa chwilami roztargniony, to z tego powodu, że jako główny opiekun małoletniego siostrzeńca, ma teraz sporo zająć i więcej jeszcze cudzych i własnych interesów na głowie.

Wtedy przypomniała mu rozmaite, odnoszące się do minionej przeszłości szczegóły, wyliczyła nazwiska znanych im dawniej osób, słowem usiłowała wszelkimi sposobami, jeżeli już nie wskrzesić zagasłe wspomnienia, to przynajmniej wprowadzić na tory poufnej, ożywionej pogawędki, na co, jak sobie dziś przypominając, nieznośny ten dziwak ledwie od czasu do czasu bąknął jakieś słówko, lub nie odpowiadał wcale.

(C. d. n.)

Nakładem Księgarni Katolickiej
WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.

wyszło świeżo trzecie wydanie dzieła
pod tytułem:

WYKŁAD PACIERZA

składu apostoelskiego, przykazań Bożych
kościelnych, świętych Sakramentów, wa-
runków do spowiedzi i dalszych przepi-
sów Reiliga świętej, z zastosowaniem do
życia praktycznego, napisał

ks. Jan Narkiewicz
kan. św. Teologii.

2 tomy w 8-cc, str. 226 i 217 w pięknej
oprawie. Cena egz. 6 koron, a z prz-
syłką o 50 groszy więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

KŁOZETY POKOJOWE po ztr. 8-50,
ztr. 7-—, 28-50 i 30-—, Ważny długi po
ztr. 15-— i 16-—, nastawowe po ztr. 6-—,
7-50 i 8-— poleca Piotr Chrzastowski,
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitu-
ły 1 (naprzeciw katedry).

AGENCYA NAUCZYCIELSKA. Het-
mańska 6, poleca zdolne sity, Niemki
z półnoży, Francuzki i Angielki. J. Ka-
mar, b. st. nauczycielka. 177

LEŚNICZY teoretycznie i praktycznie
wykazałszy, poszukuje posady. Adres
A. B. post. rest. Ojdyów. 178

FORTEPIAN krótki tania do sprzeda-
nia za gotówkę lub w zamian za
fortepian długi. K. Marecki (starszy) uli-
ca św. Szymona 2. 174

KADZY przyjaciel chrześcijańskiego
polakiego handlu i przemysłu po-
winien się postarać o noworoczny numer
„Dziwnik”. Wystarcza adres: Redakcja
„Dziwnik” we Lwowie. 156

OGRODNIK koneser, bezdnie ny, w ar-
dum wieku, wazechstnie wyksta-
cony w zakresie ogrodnictwa, mogacy
wykazac chlubnymi swiadczeniami, po-
szukuje posady zaraz lub od 1 lutego. Zglo-
szenia pod: A. B. post. rest. Kobatyn

ROTUNDA FUTRZANA tania do sprze-
dania. Bliższa wiadomość ul. Zimo-
rowicza 2, II. piętro. Dozorca wskaze
drzwi.

**Najlepsze solone
kiszki średnie**
poszukuje się do kupna. Zgłosze-
nia pod: L. L. 12 do Ekspedy-
cji „Gazety Narodowej”.

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Tanie i dobre.
Nasze konserwy z jarzyn w puszkach
blaszanych, hermetycznie zamkniętych
(zielony groszek, fasola, asparagi, pomi-
dory, pieczarki, soki, kompoty, marmola-
dy itp.) które przez 3-letnie istnienie fa-
bryki na krajowych i zagranicznych wy-
stawach zyskały 2 złote i 3 srebrne me-
dale, są do nabycia we Lwowie, w Kra-
kowie i na prowincji we wszystkich lep-
szych handlach artykułów spożywczych
Fabryka konserwów i ogród hand-
lowy w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr. i stacja kolei Lwów-Betecze

Łyżwy

Halifax zwykłe ztr. 1-20, z lepszej stali
ztr. 1-70, niklowane ztr. 2-50, z szerokie-
mi ostrzami polerowane ztr. 3-—, niko-
lowane ztr. 4-50. Halifax damskie z rowka-
mi ztr. 1-30. n'iklowane ztr. 2-40. Halifax
Jackson polerowane ztr. 3-40, niklowane
ztr. 5-—, Mercur albo Helvetia ztr. 2-50,
ztr. 5-—, Jackson Heynes pole-
rowane ztr. 4-25, niklowane ztr. 5-—,
ostrzami wkleśniami ztr. 6-—, Helica
niklowane ztr. 6-—, Stefania ztr. 8-50,
Paski tyne do łyżew para 30 ct.
poleca

Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki 19.
Cennik specjalny łyżew na życzenie.

Rekonstrukcyę starych i
budowę nowych

GORZELN

podejmuję jedyny na całą Gali-
cję specjalista

Władysław Ostrowski
inżynier i budowniczy rządow-
o uprawniony 3372

w Sanoku.

Kapki autom. na wielką ilość

Na szczyry ztr. 2-—, na myszy ztr. 1-20
Kapki bez nastawiania do 40 sztuk jednej
poczy nie pozostawiają odoru i nastawia-
ją się same. Wszędzie najlepsze składy.
Koszyka za pobraniem M. Feitl Włocław, II.
Laborstrasse 11/b. 3214

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na butelce jest zam-
nięta kartka za-
drukowana jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na błękitnym papierze.

Doład nieprzewyższony.

W. MAAGERA
prawdziwy, oczyszczony 3207

DORSCH
TRAN z WATROBY

(w prawie zastrzeżonym opakowaniu)

Wilhelm Maagera, w Wiedniu.

Przez pierwsze zaskomienie medyczne zbadany
i z powodu wielkiej strawności przedewszystkiem
dzieciom zażywać we wszystkich tych wypadkach,
w których wskazanem jest ogólne wzmożenie
całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach
piersi i płuc, dla poprawienia soków, oczyszcze-
nia krwi itp. — Flaszka i ztr. w moim składzie
fabrycznym: Włocław, II/3, Humark 3. To-
dziej do nabycia we wszystkich aptekach i han-
dlach korzennych monachi austro-węgierskiej.
We Lwowie: u pp. P. Mikolajza, Z. Ruckera, J.
Bejsera, Szymona Haya, aptekarzy; St. Markiewicz,
Al. Häbnera, kupców. — Główny skład dla Austrii
W. Maager, III/3, Humark 3.
Nasładowanie będzie sądowo ścigane

Wyręczył ją lokaj, a ponieważ siostry
zaczęły się witać ze sobą, Edyta rzuciwszy
bynajmniej niezachęcającą nowoprzybyłej spo-
jrzenie, pobięła zwierzyć się ze swoim strapi-
eniem Mei.

Ale i tu zamiast współczucia, zastała tak
szaloną migrenę, że młoda kobieta jak gdyby
nie rozumiała, o co jej chodzi.

— Ach Dittal! — rzekła wreszcie — daj
mi święty spokój! Byłam i jestem ci szczerze
życzliwa, ale ani myślę ułatwiać flirtu, a zwa-
łaszcza z człowiekiem który, mówiąc między
nam, albo już nie dba o ciebie, lub stoi ocale
niebo wyżej niż sobie wyobrażałam. Tak,
czy owak, wypała ci porządna nauka, na
której winnaś poprzestać.

— Słowem uwzieli się wszyscy — po-
wtarza Edyta, chodząc w rozkośnym swym
bnduarze, z pochurną jak noc twarzą i z za-
ciśniętymi gniewnie pięściami, w których tkwi
podarta na strzępki odpowiedź Waldenberga.

Dotąd